KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 113. Dodatek tygodniowy do Nr. 8294 z dnia 17 października 1927.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 16 października.

Zazwyczaj w moich pogadankach zajmowałam się rozmaitymi problemami kobiecego życia realnego i uczuciowego, ujmując je z punktu widzenia kobiecego, a zatem wyrażając swoje osobiste poglądy na te sprawy, które nie bez zainteresowania z Waszej strony, Miłe Panie, będzie, jeśli dziś pozwolę sobie przemówić na tem miejscu mężczyźnie, dam Wam poznać, jak on zapatruje się na naszą psychikę, motywy i pobudki działania, jakoteż ich rezultaty.

W tym celu przytoczę w streszczeniu broszurę niemieckiego autora Oskara Schnitza pt.: „Gdy kobiety kochają i nienawidzą".

Na wstępie cytuje autor znany aforyzm Goethego: „Jeżeli kobiety kochają i nienawidzą, to możemy się na to w zupełności zgodzić — gdy jednak chcą myśleć i sądzić, to wygląda to często cudacznie".

Opierając się na tem zdaniu poety z innej epoki, nie mającego jak wiadomo zbyt wysokiego wyobrażenia o umysłowości kobiet, autor przyznaje się otwarcie, że mimo zmiany czasów uważa, że nie przestaje ono o tyle trafnie określać problemu, iż punkt ciężkości całej istoty kobiecej, jej myśli i pobudek działania, jest i będzie zawsze uczucie.

W dalszym ciągu jednak powiada autor, że takie ujęcie problemu kobiecego nie jest bynajmniej uznaniem jej niższości, jej mniejszej wartości w porównaniu z mężczyzną. Wogóle Schnitz uważa, że nie można tu prowadzić porównania, bo jest rzeczą wątpliwą, które czynniki, uczuciowe, czy myślowe, są ważniejsze i bardziej wartościowe dla życia ludzkości.

Wszak najwznioślejsze czyny ludzkie miały i mają swe źródło w pobudkach uczuciowych. Z uczucia rodzi się bohaterstwo i świętość a nawet zdobycze wiedzy i dzieła sztuki są rezultatem miłości dla przedmiotu studjów, miłości dla kształtu i formy.

Takie więc ujęcie przedmiotu nie jest obniżeniem wartości kobiety, jest tylko założeniem. Z tego punktu wychodząc, stwierdza autor, że historja nas poucza, iż kobiece sądy nigdy nie wywierały decydującego wpływu na losy świata, za to miłość, dawała kobietom moc i siłę, przed którą mężczyzna pochylał czoła w poczuciu swej niezdolności dorównania im w tej mierze.

Dostosowując tę zasadę do życia nowoczesnego, w którem równouprawnienie daje kobiecie dostęp do wszelkich dziedzin życia zawodowego, społecznego i politycznego, autor uważa, że kobieta wszędzie tam przewyższa mężczyznę, gdzie wchodzi w grę miłość choćby w najszerszem pojęciu tego słowa, a więc także miłość do przedmiotu.

Okazuje się to z szczególną wyrazistością w nowoczesnym nawskróś zawodzie sekretarki. Autor uważa, że jest to zawód jak gdyby umyślnie dla kobiety stworzony i że dla wykształconej i inteligentnej kobiety, która nie znalazła własnego ogniska rodzinnego, jest on odpowiedniejszy nawet niż zawód nauczycielski lub pielęgniarski. Posiada bowiem bardziej indywidualny charakter, a poświęcenie swych usług i pracy jednemu człowiekowi jest dla uczucia kobiety milsze, niż poświęcenie się wielkiej i zmiennej zbiorowości.

Sekretarka powinna zresztą bez wątpienia posiadać żywą inteligencję, zdolność rozumowania i sądu, jednak w chwilach decydujących nie do niej należy rozstrzygnięcie, jest ona jedynie wykonawczynią cudzych planów, pomysłów, inicjatywy, jest pełną poświęcenia współpracownicą i pomocnicą.

Gdy się jej nada raz kierunek, to można jej z całem zaufaniem pozostawić samoistność w wykonaniu, w szczegółach, a wywiąże się z swego zadania w przeważającej liczbie wypadków lepiej niż mężczyzna. A dzieje się to dlatego, że oddana raz zawodowi który polubi i człowiekowi, który nią kieruje, całem sercem stara się wykonać jak najlepiej poruczony jej obowiązek, nie wdając się w samoistną krytykę — poświęca wszystkie swe siły — działa zatem z pobudek uczuciowych.

Mógłby kto nazwać to bezkrytycznością, ale trzeba zauważyć, że krytyka nie jest zawsze wartością dodatnią, przeciwnie może ona często być raczej czynnikiem destruktywnym. W urzędzie, jak w każdej zorganizowanej pracy, samoistna krytyka jednostek uniemożliwiłaby normalny tok pracy. Mogłaby ona być z pożytkiem tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy człowiek genjalnie uposażony popycha machinę na nowe tory. U ludzi przeciętnych zbyt rozwinięty krytycyzm, tworzenie sobie własnych, odrębnych sądów o zarządzeniach przełożonych i kierunku pracy, powoduje wewnętrzną opozycję i niechęć w jej wykonywaniu. Temu odmiennemu ujmowaniu rzeczy przypisać należy, że więcej znacznie jest kobiet, poświęcających się swemu zawodowi z zamiłowaniem, aniżeli mężczyzn, a w rezultacie, że wyniki tej pracy u kobiet są często lepsze niż u mężczyzn.

Przeciwnie jednak się dzieje, jeśli kobieta niema zamiłowania do swojej pracy. Wtedy jest siłą znacznie gorszą, aniżeli mężczyzna, pracujący w tych samych warunkach, ponieważ nie umie opanować swej niechęci wyrozumowanym obowiązkiem. To bowiem, co się mówi o obowiązkowości kobiet, polega według autora również tylko na podkładzie uczuciowym. Obowiązek u kobiety nie jest abstrakcyjnem pojęciem. Na poparcie swej tezy, autor przytacza wypadki, gdzie żona łamiąca swe obowiązki wobec niekochanego męża, jest jednak pełną poświęcenia matką, lub najlepszą córką czy siostrą. Natomiast gdzie obowiązek przeciwstawia się uczuciu, tam bezkrytycznie występuje u kobiety nienawiść i ta staje się motorem jej czynów. Lecz nienawiść, według autora, jest również twórczem ogniskiem życia, jak miłość — a życie ludzkości zdane tylko na motory rozumowe a po zbawione pobudek uczuciowych, stałoby się zmechanizowanem i martwem, matematyczną formułą bez rozmaitości, bez piękna i uroku.

J. P.

Z dziedziny mody.

Moda dla najmłodszych.

Lwów, 16 października.

Równocześnie z przekształceniami poglądów na modę u starszych, idą też reformy w ubraniu naszych najmłodszych, począwszy od pierwszej sukienki i bielizny niemowlęcia, aż do stroju podlotka. Tu i tam wymogi nowoczesnej hygjeny i kultury ciała łączą się z wytwornością i wysubtelnieniem smaku. Pierwszy wzgląd wprowadza kroje obliczone na nieskrępowanie ruchów i rozwoju fizycznego, dzięki drugiemu zarówno materjały jak i wykonanie garderoby dziecięcej są zachwycające.

W sezonie jesiennym wprawdzie dla starszych wysuwają się na pierwszy plan aksamity, począwszy od praktycznych gatunków aż do najwytworniejszych velours-mousselines i pannes — w modzie dziecięcej zajmuje ten materjał jeszcze poczestniejsze miejsce, naturalnie nie w tych ostatnich luksusowych rodzajach, ale właśnie w gatunkach praktycznych, jako



1) **Sukienka dla dziewczynki** z małinowego aksamitu prążkowanego z białym jedwabnym garniturem. 2) **Elegancka sukienka** z aksamitu koloru niebieskiego z poziomkowym.



„Trottinette" dla dziewczynki.



Ubranko z włóczkowego trykotu dla rocznego dziecka.



Eleganckie ubranie dla chłopczyka. Spodenki z szeleczkami z granatowego aksamitu i biała jedwabna koszulka z kryzą i żabotem fularowym. 2) Aksamitne ubranko z paseczkiem, białykołnierzyk pikowy. 3) Efektowna pyjama flanelowa w japoński deseń.



Koszulka nocna dla podlotka z flanelki w dwojakim kolorze.



Płaszczyk dla chłopczyka z dragonem

welwety do prania, welwet kortowy i t. p.

Na ubranie dla dzieci bowiem posiada aksamit nieporównane zalety, łącząc praktyczność z wytwornym wyglądem. Na ubranka dla chłopców zwłaszcza, na praktyczne spodenki nadaje się doskonale aksamit prążkowany, kortowy, który jest prawie nie do zużycia. Także deseniowy aksamit wytłaczany lub drukowany jest nader praktyczny na sukienki domowe, a zwłaszcza ten pierwszy w tym roku pojawił się w handlu i w bardzo wielkim wyborze i nowem wykonaniu, a obok innych swych przymiotów zaleca się także niewygórowaną ceną. Gładkie aksamity są nader zalecenia godne na eleganckie sukienki do specjalnych okazji.

Dla chłopczyków kombinuje się chętnie spodenki z czarnego, granatowego lub bronzowego aksamitu z bluzą z białego fularu, jedwabiu lub batystu, z surducikiem aksamitnym, otwartym na przodzie i zawiązanym u szyi kokardką lub krawatą. Takie ubranie ma podwójne zalety. Na chłodniejszą porę nosi się surducik, przy zabawie lub wogóle w ciepłej atmosferze odrzuca się surducik, a mały królewicz w białej bluzie, związanej pod szytą kokarda lub żabotem, robi nader wytworne wrażenie.

Także dla dziewczynek robi się sukienki z dwóch części, to jest bluzy i spodniczki na szeleczkach naturalnie, ale jednostajna sukienka przybrana innym materjałem w odrębnym kolorze, wygląda bardzo efektownie.

Także na sukienki i ubrańka dla szkolnej dziatwy nadaje się bardzo dobrze aksamit, obok niego na ubrańka i sukienki ciepłe a praktyczne używa się flanelki wełnianej lub bawełnianej. Drukowany, barwny aksamit lub flanelka wygląda też bardzo efektownie jako pyjama dla naszej młodzieży, która także nie chce wyrzec się tego wygodnego a modnego stroju porannego. Za przykładem starszych także wprowadzono dla naszych Milusińskich na ulicę „Trottinette", kostjum, odpowiadający damskiemu „Trotteur". Składa on się z ensamblu, płaszczyka z odpowiednią sukienką oraz czapeczki z tego samego materjału. Na bieliznę dla dzieci nadają się płócienka i opale białe i kolorowe.

Nie należy też zapominać o znaczeniu, jakie w garderobie dziecka w różnym wieku, od małego baby począwszy, odgrywają trykotaże, zapewniające ciepło i wygodę. I z tego materjału trottinette jest bardzo noszone.

Nina.



Czapeczka sukienna lub skórzana dla dziewczynki.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Jesienna odnowa piękności.

Lwów, 16. października.

Dwa razy w roku, jeśli nie częściej, odczuwa nowoczesna kobieta szczególniej silną potrzebę odnowy swojej powierzchowności, gruntownego odświeżenia się od stóp do głów.

Tymi okresami są wiosna, następująca po karnawałowych wywczasach i umęczeniu — oraz jesień, która następuje po karnawale letnim, nie mniej od zimowego absorbującym.

Dawniej z nadejściem nowego sezonu kobieta myślała tylko o odnowieniu swojej garderoby, teraz zrozumiała, że jeszcze ważniejszą jest odnowa jej fizyczności, do której w pierwszym rzędzie należy regeneracja cery, czyli naskórka.

Trzeba stwierdzić, że u nas zrozumienie dla takich celowych zabiegów kosmetycznych, prowadzonych systematycznie jest znacznie mniejsze niż nietylko w Paryżu i Berlinie, ale nawet w Wiedniu, mimo, że ten pod tym względem jest także stosunkowo konserwatywny i do pewnego stopnia zacofany.

Nasze panie stoją jeszcze dalej w szeregach adeptek nowej sztuki kosmetycznej. U nas zawsze jeszcze utrzymuje się wśród większości pań przekonanie, że dla poprawienia cery wystarczy kilkakrotne użycie jakiejś wody kosmetycznej lub kremu, ot tak flaszeczka albo słoiczek i sprawa skończona.

Jest to pogląd zupełnie mylny. Nie należy zapominać o tej ogólnie obowiązującej zasadzie, że każdy ustrój organiczny, który żyje, potrzebuje stałego pożywienia i że nieodżywiany odpowiednio organizm roślinny czy zwierzęcy, więdnie i usycha.

A takim żywym ustrojem, podległym stałej przemianie, jest nasza skóra. Lato wyrządziło wrażliwej skórze nieraz bardzo poważne szkody. Opalenizna, zaczerwienienie naskórka, piegi i liszaje są skutkami dzisiejszego wybujałego kultu słońca. A także skóra sucha, która łatwo pierzchnie i pryska, zdradza niebezpieczną skłonność do rysów i zmarszczek. Musi być zatem odpowiednio odżywiona.

Takim potrzebnym dla skóry pokarmem są dobrze, należycie zestawione kremy.

Aby powetować szkody, jakie cerze naszej wyrządziły ataki letniego słońca, wiatrów nadmorskich i tym podobnych wpływów atmosferycznych, jakoteż zmęczenie organizmu, należy ją poddać systematycznej kuracji. Do takiej kuracji nadają się kremy wybielające, tłuste i suche, ale zawsze tylko dobrej, wypróbowanej marki.

Kremów wybielających należy używać na noc ,natomiast walka przeciw zbyt suchej, pierzchnącej skórze musi być prowadzona o każdej porze dnia i nocy. W tym celu używa się na noc tłustego kremu, który należy nakładać grubiej w miejscach szczególniej skłonnych do tworzenia się zmarszczek, a więc dokoła oczu, ust, podbródka itp. Natomiast na policzki i nos nie należy zbyt wiele kremu nakładać, aby zapobiec brzydkiemu połyskowi skóry na tych miejscach. Bardzo celowem jest, po wtarciu kremu, uderzanie palcami po skórze. W handlu można zresztą dostać specjalne oparanki, bardzo dobrze nadające się do tego celu. Ten zabieg nietylko powoduje wnikanie kremu w naskórek, ale podnosi nadto jędrność tkanek, pobudza cyrkulację krwi. Winno być ono jednak przeprowadzane umiejętnie, czego łatwo się nauczyć u zawodowego masażysty, lub przynajmniej z dobrego przez lekarza specjalistę opracowanego podręcznika kosmetycznego.

Rano po umyciu należy również powlec twarz cienką warstwą kremu dziennego, by ją uchronić od wpływów atmosferycznych.

Szczególną uwagę w jesieni trzeba poświęcić usuwaniu zewnętrznych wad nosa, to jest opalenizny jako pozostałości lata i związanego z nią często świecenia się tego organu powonienia, po drugie zaś zaczerwienienia nosa na ulicy, albo po wejściu do ogrzanego lokalu. Na pierwszą wadę zaradzi odpowiedni krem, na drugą bardzo skutecznym jest następujący środek domowy:

Obkłada się mianowicie nos namoczonym w benzynie płatkiem płócienym lub watą, a potem lekko naciera się nos benzyną. Zabieg ten wystarcza na usunięcie przykrego symptomu na parę godzin. Stale stosowany usuwa w zupełności tę wadę.

Częste czerwienienie nosa ma także podkład nerwowy. W takich razach pozbyć się go można przez odpowiednie opanowanie nerwów.

Na ogół trzeba jednak pamiętać, że kobieta, pragnąca utrzymać młodość i urodę, nie może się zadowalać dorywczemi zabiegami, ale musi poświęcić pielęgnacji swej fizyczności stale choćby kilka, czy kilkanaście minut dziennie **Alfa.**